



Sygn. akt III CSKP 8/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzczyk

SSN Marian Kocon (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. S.

przeciwko M. K. i Polskiemu Związkowi S. w likwidacji w K.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 18 lutego 2021 r.,

skargi kasacyjnej powoda i strony pozwanej Polskiego Związku S.

w likwidacji w K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 22 lutego 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

1) uchyla zaskarżony wyrok w pkt 1 ppkt IV w zakresie, w jakim oddalono powództwo w stosunku do pozwanego M. K.; w pkt 2 w zakresie oddalającym apelację powoda w pozostałej części, a także w pkt 1 ppkt III, pkt 2 w zakresie, w jakim oddalono apelację pozwanych w odniesieniu do rozstrzygnięcia ustalającego nieważność uchwały nr (...) Polskiego Związku S. w likwidacji z dnia 2 grudnia 2010 r. i istnienie stosunku licencyjnego oraz w pkt 1 ppkt VI, VII

i VIII; pkt 3, pkt 4 i pkt 5 i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

2) oddala skargę kasacyjną Polskiego Związku S. w likwidacji w pozostałym zakresie.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 22 lutego 2018 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w K. w ten sposób, że nakazał pozwanemu Polskiemu Związkowi S. w likwidacji w K. złożenie oświadczenia o określonej treści, zasądził od tego pozwanego na rzecz powoda M. S. kwotę 100000 zł tytułem odszkodowania (32.916 zł) oraz zadośćuczynienia (67084 zł), ustalił nieważność uchwały nr (...)/2010 Zarządu pozwanego Związku z dnia 2 grudnia 2010 r. i ustalił istnienie stosunku licencyjnego pomiędzy powodem, a pozwanym Związkiem od dnia 2 grudnia 2010 r.

Ponadto oddalił powództwo w pozostałej części oraz w stosunku do pozwanego M. K. w całości, a także oddalił powództwo wzajemne pozwanego Związku oraz pozwanego M. K. domagających się zakazania powodowi rozpowszechniania określonych, w ich ocenie, nieprawdziwych informacji i złożenia oświadczenia o wskazanej treści.

Sąd ustalił, że powód M. S. posiadał licencję trenerską pozwanego Związku, którego nie był członkiem. Był trenerem w Klubie Sportowym AZS Z.. Podczas zawodów Pucharu Świata, odbywających się w dniach 27 - 28 listopada 2010 r. w austriackiej miejscowości H., doszło w dniu 27 listopada 2010 r. do sprzeczki z trenerem kadry narodowej w snowboardzie, kapitanem drużyny P. D.. Zdarzenie to stanowiło podstawę podjęcia przez zarząd pozwanego Związku uchwały nr (...)/2010, z dnia 2 grudnia 2010 r., pozbawiającej powoda licencji trenerskiej. W momencie jej podjęcia nie było wymaganego regulaminem pozwanego Związku wniosku Komisji Licencyjnej, w tym ustnego, o którym mowa w protokole posiedzenia zarządu. Podjęto tę uchwałę wyłącznie na podstawie twierdzeń i relacji P. D. bez umożliwienia powodowi złożenia stosownych wyjaśnień. Jako przyczynę

jej podjęcia wskazano, powielając § 15 pkt a regulaminu, nieprzestrzeganie postanowień statutu, regulaminów, wytycznych i uchwał pozwanego Związku, przy czym w piśmie z dnia 12 grudnia 2010 r. skierowanym do AZS Z., pracodawcy powoda, podług określenia Sądu Apelacyjnego, skupiono się przede wszystkim na „niestosownym wręcz skandalicznym zachowaniu względem osób funkcyjnych reprezentujących Rzeczpospolitą Polskę w dniu 27 listopada 2010 r. na zawodach z cyklu Pucharu Europy w H.”.

Na gruncie tych ustaleń Sąd Apelacyjny uznał, że istnieją podstawy do uwzględnienia powództwa odnośnie do ustalenia nieważności uchwały nr (...)/2010 Zarządu pozwanego z dnia 2 grudnia 2010 r. i istnienia stosunku licencyjnego. U podłoża tego stanowiska legł pogląd, że przyznanie licencji stanowi swoistą umowę pomiędzy licencjobiorcą a licencjodawcą, na podstawie której, w zamian za świadczenie pieniężne (opłata licencyjna) licencjobiorca uzyskuje określone w regulaminie pozwanego Związku prawa, np. prawo do prowadzenia zajęć.

Ponadto w ocenie Sądu Apelacyjnego podjęcie uchwały o pozbawieniu powoda licencji pomimo braku wniosku uprawnionego podmiotu i merytorycznych przesłanek oraz dodatkowo rozpowszechnienie informacji o jej podjęciu., w tym pismem z dnia 12 grudnia 2010 r. pracodawcę powoda oraz inne kluby: AZS AWF K. i AZS W., a także Ministra Sportu, naruszyło jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia i godności osobistej, jak i niemożności realizacji zamierzeń zawodowych zgodnie z dorobkiem życiowym i kwalifikacjami. Za ich naruszenie przyznał powodowi od pozwanego Związku zadośćuczynienie w zasądzonej wysokości.

Wobec zaś utraty przez powoda pracy w Klubie AZS Z. wskutek pozbawienia licencji Sąd Apelacyjny uznał za zasadne żądanie zasądzenia od pozwanego Związku odszkodowania w dochodzonej kwocie.

Oddalając roszczenia powoda skierowane przeciwko pozwanemu M. K. Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, że nie działał on w stosunkach z powodem jako osoba fizyczna, lecz jako prezes Zarządu i w związku z tym nie ponosi indywidualnej odpowiedzialności w przedmiocie tych roszczeń.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód M. S. oraz pozwany Polski Związek S. w likwidacji.

Skarga kasacyjna powoda od części wyroku Sądu Apelacyjnego, w jakiej oddalono apelację wobec pozwanego M. K. - oparta na podstawie pierwszej z art. 398³ k.p.c. - zawiera zarzut naruszenia art. 415, 24, 448 k.c., i zmierza do uchylenia tego wyroku w zaskarżonym zakresie oraz przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Skarga kasacyjna pozwanego Polskiego Związku S. w likwidacji od części wyroku Sądu Apelacyjnego, w jakiej uwzględniono powództwo - oparta na obu podstawach z art. 398³ k.p.c. - zawiera zarzut naruszenia art. 1 k.p.c. w zw. z art. 2 Prawa o stowarzyszeniach (jedn. tekst: Dz. U. 2020 poz. 226) w zw. z art. 13 ust. 1 pkt 2, art. 16, art. 23 ustawy o sporcie (jedn. tekst: Dz. U. 2020 poz. 1133), art. 328 § 2, art. 229 k.p.c., a także art. 189 k.p.c., art. 23 § 1, art. 448, art. 415 w zw. z art. 361 § 2 k.c., i zmierza do uchylenia tego wyroku w zaskarżonym zakresie i w określonej części odrzucenia pozwu, a w pozostałej przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Odnośnie do skargi kasacyjnej powoda M. S.:

Sąd Apelacyjny oddalając roszczenia powoda o ochronę swoich dóbr osobistych skierowane przeciwko pozwanemu M. K. uznał, że działanie prezesa zarządu stowarzyszenia posiadającego status polskiego związku sportowego w charakterze organu osoby prawnej zwalnia piastuna tego organu od osobistej odpowiedzialności na podstawie art. 24 k.c. Wbrew kategorycznemu twierdzeniu Sądu, działanie w ramach tak określonej „legalności” nie wyłącza, automatycznie i w każdym wypadku, bezprawności działania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego za dominujący bowiem należy uznać pogląd dopuszczający osobistą odpowiedzialność osób fizycznych, które naruszyły cudze dobra osobiste pełniąc funkcję organu osób prawnych i występując w tym charakterze. Pogląd taki akceptuje także Sąd Najwyższy w składzie rozpatrującym niniejszą sprawę. Teoria organów osoby prawnej nie może bowiem uzasadniać zwolnienia od odpowiedzialności za bezprawne działanie, krzywdzące inną osobę także faktycznego sprawcy tego naruszenia, którym jest osoba fizyczna sprawująca funkcję organu. Dwupodmiotowość działania takiej osoby uzasadnia w tym wypadku dwupodmiotową odpowiedzialność i do pokrzywdzonego należy

decyzja, przeciwko komu dochodzić będzie ochrony swoich dóbr (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2007 r., V CSK 249/07, nie publ. i tam powołane orzecznictwo.).

Skoro Sąd Apelacyjny rozstrzygając o roszczeniach powoda skierowanych przeciwko pozwanemu M. K. wyszedł z odmiennych założeń, wyrok tego Sądu w zaskarżonym zakresie przez powoda M. S. nie mógł się ostać.

2. Odnośnie do skargi kasacyjnej pozwanego Polskiego Związku S. w likwidacji:

Pozwany zarzucił, że z naruszeniem art. 23 i 24 k.c. Sąd Apelacyjny uznał, iż w wyniku podjęcia uchwały nr (...)/2010 o pozbawieniu powoda licencji i sposobie poinformowania o niej pracodawcy powoda AZS Z. oraz klubów AZS AWF K. i AZS W., a także Ministra Sportu, doszło do naruszenia dobra osobistego powoda. Pozwany bowiem działał ramach porządku prawnego, a to wyłącza bezprawność - nieodzowną przesłankę ochrony dóbr osobistych.

Dla oceny tego zarzutu wiążące dla Sądu Najwyższego są ustalone przez Sąd Apelacyjny okoliczności faktyczne, w szczególności dotyczące sposobu i motywów podjęcia uchwały nr (...)/2010 oraz formy udzielonej o niej informacji.

Godzi się zauważyć, że sąd rozpoznający sprawę o ochronę dóbr osobistych w pierwszej kolejności winien poddać ocenie, czy i jakie dobro zostało naruszone, a następnie ocenić - na zarzut pozwanego - czy pomimo naruszenia tych dóbr nie zachodzi podstawa do wyłączenia jego odpowiedzialności ze względu na brak bezprawności działania. Naruszenie dóbr osobistych oraz bezprawność są oczywiście kategoriami całkowicie samodzielnyymi, niezależnymi, i każda z nich podlega oddzielnej kwalifikacji i ocenie. Ocena roszczenia pod kątem wyłączenia bezprawności działania staje się aktualna dopiero wówczas, gdy stwierdzi się, że do naruszenia dóbr osobistych doszło.

Nie ulega wątpliwości, że właściwe organy związku sportowego są powołane do orzekania w kwestii licencji, w sprawie, trenerskiej. Niemniej jednak podjęcie uchwały nr (...)/2010 Zarządu pozwanego Związku z dnia 2 grudnia 2010 r. mówiącej o nieprzestrzeganiu postanowień statutu, regulaminów, wytycznych i uchwał pozwanego, dawało w zestawieniu z wymaganiami stawianymi trenerom - podstawy do przypisania powodowi ciężkich wykroczeń, mogących go poniżyć

w oczach opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania ze strony otoczenia. Umotywowanie podjętej decyzji bezpodstawnym zarzutem godzącym w dobra narusza te dobra. Również zachowaniem naruszającym dobra osobiste jest podanie jej w ustalony sposób do wiadomości pracodawcy powoda AZS Z. oraz klubów AZS AWF K. i AZS W., a także Ministra Sportu.

Niepodobna uznać, jak chciałby pozwany, że te naruszenia, będące, w jego ocenie, wynikiem działania w ramach obowiązującego porządku prawnego, uzasadniały odmowę udzielenia powodowi, trenerowi pozbawionemu uchwałą nr (...)/2010 Zarządu pozwanego licencji, ochrony przewidzianej w art. 23 i 24 k.c.

Rację ma pozwany, kiedy twierdzi, że podług dominującego w orzecznictwie i doktrynie zapatrywania do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dobra osobistego należy zaliczyć działanie w ramach porządku prawnego.

Pomija jednak pozwany, że w świetle norm konstytucyjnych (zob. art. 87 ust. 1 Konstytucji) zasadą jest, iż regulacja stosunków cywilnoprawnych należy do ustaw lub aktów normatywnych równorzędnych. Takimi, co oczywiste, nie są regulaminy związków sportowych. Należy też odnotować art. 47 Konstytucji, statuujący prawo do ochrony czci, oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji, w myśl którego ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko przy spełnieniu ściśle określonych przesłanek.

Nie sposób więc, jak to w istocie czyni pozwany, z przepisów o stowarzyszeniach oraz postanowień regulaminowych związku wywodzić normy uchylającej bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda dokonanego przez organy związku przy motywowaniu uchwały o pozbawieniu licencji trenerskiej i sposobu jej rozpowszechnienia. Wykładnia w zgodzie z normami konstytucyjnymi chroniącymi dobra osobiste człowieka, w szczególności jego cześć, i dopuszczającymi ograniczenie tej ochrony tylko w wypadkach wyjątkowych, nakazuje odrzucić możliwość interpretacji opowiadającej się za uchyleniem bezprawności. Ochrona ta może być udzielona bez ingerowania w treść decyzji.

Zatem, nie jest trafne stanowisko, że wskazane naruszenia są wynikiem działania w ramach obowiązującego porządku prawnego - wyłączającego bezprawność.

Wobec niemożności uznania działania pozwanego za mieszczące się w ramach obowiązującego porządku prawnego, obalenie domniemania jego bezprawności mogło nastąpić tylko przez wykazanie innej, zdanej to uczynić okoliczności, zwłaszcza przez dowiedzenie prawdziwości informacji dotyczących istnienia podstaw do pozbawienia powoda licencji trenerskiej. W szczególności, jak ujęto w uchwale, nieprzestrzegania przez powoda statutu, regulaminów, wytycznych i uchwał Zarządu. Według ustaleń Sądu Apelacyjnego pozwany nie podołał wykazaniu zasadności tego zarzutu.

Zgodnie z art. 24 k.c. ten, czyje dobro zostało naruszone, może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Z przepisu tego wynika, że w każdym przypadku naruszenia dobra osobistego, a więc bez względu na rodzaj naruszenia i dobra, pokrzywdzonemu przysługuje wymienione roszczenie, tzn. może on żądać, aby osoba, która jej dobro naruszyła, dokonała takiej czynności lub takich czynności, które według powszechnie przyjętych poglądów lub pojęć danego środowiska stanowią ekwiwalent wyrządzonej krzywdy. Rodzaj tych czynności musi być odpowiedni. Niewątpliwie typowym sposobem usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego jest złożenie w określonej formie przez sprawcę oświadczenia o treści odpowiedniej do okoliczności sprawy, a więc przeproszenia, odwołania zarzutów. Sposób zakomunikowania przeproszenia, aby spełniał przypisaną mu ustawą funkcję kompensującą nie powinien odbiegać od sposobu zakomunikowania treści szkodzących, w sprawie uchwały nr (...)/2010 o treści naruszającej dobra osobiste powoda, po to aby przeproszenie dotarło do tych osób, do których ta uchwała dotarła.

Wychodząc z tych założeń Sąd Apelacyjny, wbrew zarzutom pozwanego, nakazując pozwanemu opublikowanie oświadczenia zawierającego przeprosiny powoda o orzeczonej treści oraz w określonej formie nie naruszył art. 23 i 24 k.c., jak i innych powołanych w skardze przepisów, których naruszenia upatrywał pozwany. Zarówno treść oświadczenia usuwającego skutki naruszenia dóbr osobistych, jak i forma jego opublikowania, które mają stanowić satysfakcję moralną dla powoda, są odpowiednie do okoliczności sprawy.

Co się tyczy zarzutów skargi kasacyjnej dotyczących zadośćuczynienia, wskazać należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, iż przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia jest wina, nie tylko umyślna ale i nieumyślna (por. uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 9 września 2008 r., III CZP 31/08 i powołane tam orzecznictwo).

Artykuł 448 k.c. stanowiący podstawę przyznania powodowi zadośćuczynienia pieniężnego nie zawiera żadnych wskazań dla ustalenia wysokości odpowiedniej jego sumy. Wysokość zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie tego przepisu ma charakter ocenny, dlatego sądy w instancjach merytorycznych mają stosunkowo duży zakres swobody przy jego określeniu, co równocześnie ogranicza możliwość ingerencji w tę sferę przez sąd kasacyjny. Z tego względu skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądanego zadośćuczynienia staje się możliwe tylko wówczas, gdy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest bardzo wyraźna, wręcz rażąca. Taka sytuacja w sprawie nie zachodzi, w związku z czym zarzut naruszenia art. 448 k.c. jest niezasadny.

Na gruncie wiążących Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych nie podlegał też uwzględnieniu zarzut zasądzenia odszkodowania z naruszeniem art. 415 w zw. z art. 361 § 2 k.c.

Przechodząc do zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 189 k.p.c. w związku z art. 2, 25, 28 oraz 29 ustawy o stowarzyszeniach przez przyjęcie, że dopuszczalne jest odwołanie się od decyzji dyscyplinarnych i regulaminowych (w sprawie, pozbawienia licencji trenerskiej) polskich związków sportowych do sądów powszechnych, przez podmiot, który nie jest ich członkiem, trzeba wskazać, że przepisy ustawy o sporcie nie zawierają odrębnej regulacji dotyczącej odpowiedzialności dyscyplinarnej (regulaminowej). Nie przyznają one również żadnych kompetencji w tym przedmiocie Trybunałowi Arbitrażowemu PKOl czy też Sądowi Najwyższemu, co przewidywały przepisy poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym (Dz. U. 2005, Nr 155, poz. 1298). W toku prac legislacyjnych nad ustawą o sporcie zrezygnowano bowiem z uchwalenia przepisów zawartych w rozdziale 6 projektu - "Rozstrzygnięcie sporów w sporcie" (zob. projekt u.s., s. 11-15). Regulacja ta przewidywała m.in., że polski

związek sportowy samodzielnie realizuje odpowiedzialność dyscyplinarną na zasadach ustalonych w regulaminie dyscyplinarnym (art. 34 projektu u.s). Ponadto zgodnie z art. 30 projektu miały zostać utrzymane kompetencje TA PKOI do rozpatrywania skarg na prawomocne orzeczenia dyscyplinarne lub regulaminowe władz polskich związków sportowych, których przedmiotem było: wykluczenie członka ze związku albo zawieszenie go w prawach członka; kara dyscyplinarna w postaci dożywotniej lub czasowej dyskwalifikacji osoby poddanej jurysdykcji polskiego związku sportowego; kara przeniesienia klubu sportowego do niższej klasy rozgrywkowej; kara pozbawienia uczestnika współzawodnictwa sportowego tytułu Mistrza Polski albo zdobywcy Pucharu Polski; zakaz reprezentowania sportu polskiego we współzawodnictwie międzynarodowym; przyznanie, odmowa przyznania lub pozbawienie uprawnień do współzawodnictwa sportowego. Przepisy projektu ustawy o sporcie zawierały również odpowiedniki regulacji zawartej w art. 43 ust. 2 i art. 44 ustawy o sporcie kwalifikowanym.

Rezygnacja z wyraźnego i rozbudowanego uregulowania problematyki odpowiedzialności dyscyplinarnej przez ustawodawcę w przepisach ustawy w sporcie pozostawia polskim związkom sportowym niemal nieograniczoną swobodę w kształtowaniu zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz procedur związanych z jej wymierzaniem i egzekwowaniem. Podobny zarzut można było postawić również w stosunku do przepisów ustawy o sporcie kwalifikowanym, z tą różnicą, że gwarantowały one przynajmniej kontrolę orzecznictwa dyscyplinarnego polskich związków sportowych w najpoważniejszych sprawach przez niezależny od związku organ quasi-sądowniczy - TA PKOI, a w ostateczności także przez Sąd Najwyższy. Obecnie takich gwarancji nie ma. Niepodobna jednak nie zauważyć, że taki sposób ujęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej (regulaminowej) odpowiada ogólnemu założeniu samorządności polskich związków sportowych, jako organizacji społecznych działających w formie stowarzyszeń (związków stowarzyszeń), które samodzielnie kształtują swoje akty wewnętrzne, w tym reguły dyscyplinarne, oraz ograniczonej ingerencji ustawodawcy w tę sferę ich działalności.

W obecnym stanie prawnym rozstrzygnięcia przeto wymaga zagadnienie, czy dopuszczalne jest odwołanie się od decyzji dyscyplinarnych i regulaminowych (np., jak w sprawie, uchylenia licencji) polskich związków sportowych do sądów

państwowych. W przypadku pozytywnym, czy będą to sądy powszechne (rozpatrujące tego rodzaju sprawy np. w trybie powództwa o ustalenie przewidzianego w art. 189 k.p.c.), czy też może sądy administracyjne. Rozstrzygnięcia też wymagają wątpliwości związane z podstawą, na jakiej opiera się jurysdykcja dyscyplinarna polskich związków sportowych w stosunku do podmiotów, które, jak w sprawie, według wiążących ustaleń, nie są członkami tych organizacji. Warto przypomnieć, że przepisy o sporcie kwalifikowanym wymagały, by w ramach starań o uzyskanie licencji zawodnicy oraz sędziowie, a także, jak należy przyjąć, trenerzy, składali oświadczenia o poddaniu się tej odpowiedzialności. Tym samym stosunek prawny licencji zawodnika lub sędziego stanowił jednocześnie podstawę prawną do sprawowania przez związek odpowiedzialności dyscyplinarnej (regulaminowej) w stosunku do tych osób.

Rozstrzygnięcie powyższych zagadnień związanych z podstawą objęcia określonych kategorii podmiotów jurysdykcją dyscyplinarną (regulaminową) polskich związków sportowych oraz prawa zaskarżalności rozstrzygnięć dyscyplinarnych (regulaminowych) (prawa do sądu w tego rodzaju sprawach) wymaga w pierwszej kolejności ustalenia charakteru prawnego odpowiedzialności dyscyplinarnej (regulaminowej) w sporcie. To charakter prawny sportowej odpowiedzialności dyscyplinarnej (regulaminowej) decyduje bowiem o tym, jakie będą podstawowe zasady tej odpowiedzialności, stosowane kary oraz tryb postępowania.

W literaturze wyrażany jest pogląd, iż przepisy ustawy o sporcie dostarczają istotnego argumentu przemawiającego za poglądem o prywatnoprawnym (umownym, konwencjonalnym) charakterze odpowiedzialności dyscyplinarnej w sporcie, aczkolwiek, co wymaga podkreślenia, zwłaszcza w odniesieniu do odpowiedzialności członków polskich związków sportowych. Zgodnie z art. 9 ust. 4 tej ustawy regulamin dyscyplinarny jest uchwalany właśnie przez samych członków, działających bezpośrednio albo poprzez swoich delegatów w ramach walnego zgromadzenia. Tym samym podejmując autonomiczną i zgodną ze swoją wolą decyzję o przyjęciu regulaminu przewidującego odpowiedzialność dyscyplinarną za określone zachowania, członkowie polskiego związku sportowego akceptują ustanowione reguły dyscyplinarne, zobowiązują się do ich przestrzegania

i poddają się jurysdykcji organów dyscyplinarnych przewidzianych w regulaminie. W ten sposób regulamin dyscyplinarny polskiego związku sportowego wraz ze statutem związku oraz innymi wydanymi na jego podstawie regulacjami wewnątrzorganizacyjnymi, stanowiącymi w istocie wielostronne czynności prawne, kształtuje treść stosunku członkostwa, łączącego podmioty określone w art. 8 ustawy o sporcie ze zrzeszającą je organizacją społeczną. Stosunek ten ma cywilnoprawny charakter. W konsekwencji przyjęcia tego poglądu można też przyjąć, że także stanowiąca jego element odpowiedzialność dyscyplinarna będzie miała charakter prywatnoprawny.

Judykatura natomiast wskazuje np., że odpowiedzialność dyscyplinarna w sporcie nie ma charakteru odpowiedzialności umownej, jednocześnie zaznaczając, iż tego rodzaju odpowiedzialność to nie tylko odpowiedzialność osób fizycznych, ale również odpowiedzialność klubów sportowych. W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy podkreślił, że odpowiedzialność dyscyplinarna w sporcie nie ma charakteru umownego, bowiem ma ona swoją podstawę w ustawie i wydanych na jej podstawie przepisach statutowych (zob. wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2006 r., III PO 1/06, nie publ.).

W tym miejscu nie sposób pominąć stwierdzenia Trybunału Konstytucyjnego wyrażonego w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 października 2010 r., P 10/10 (OTK-A 2018, Nr. 8, poz. 78) odnośnie do, co należy zaznaczyć, licencji sportowej - klubowej, że nietrafny jest pogląd, iż licencje sportowe mają czysto cywilnoprawną naturę. Jak wskazano w uzasadnieniu tego wyroku, „mając na uwadze (...) rolę licencji jako dokumentów dopuszczających kluby sportowe do uczestnictwa w sporcie kwalifikowanym w danej dyscyplinie sportu (por. art. 6 ust. 1 u.s.k.), należy dostrzec ich podobieństwo do niektórych form reglamentacji działalności gospodarczej, wydawanych w formie decyzji administracyjnych przez organy władzy publicznej. Dotyczy to w szczególności zezwoleń, rozumianych jako dopuszczenie przez organ administracji konkretnego przedsiębiorcy do podjęcia i wykonywania określonej, ograniczanej w interesie publicznym działalności gospodarczej po uprzednim stwierdzeniu, że spełnia on wszelkie warunki wykonywania tej działalności”. Trybunał zauważył również, „że choć związki sportowe nie są organami władzy publicznej, to ich relacje z klubami sportowymi

w pewnym stopniu odzwierciedlają władcze i asymetryczne relacje między obywatelami i organami administracji”, oraz uznał, iż na analizowanej płaszczyźnie mamy do czynienia z „władczą pozycją związków sportowych w stosunku do klubów”. Na uwagę zasługuje zwłaszcza to, że TK operuje - związanym ze stosunkami administracyjnoprawnymi - pojęciem „władczej pozycji” związków sportowych i wprost stwierdza, że licencje sportowe nie mają „czysto cywilnoprawnej natury”.

W odniesieniu do kwestii zaskarżalności rozstrzygnięć dyscyplinarnych należy zauważyć, że w doktrynie dominuje pogląd uznający dopuszczalność odwoływania się do sądów państwowych od orzeczeń dyscyplinarnych polskich związków sportowych. Natomiast orzecznictwo sądowe nie jest w tej kwestii aż tak jednoznaczne. W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy opowiedział się za niedopuszczalnością drogi sądowej w sprawach dyscyplinarnych i badania przez nie orzeczeń dyscyplinarnych (zob. np. wyrok SN z dnia 6 grudnia 1972 r., II CR 370/72, nie publ.; postanowienie SN z dnia 23 października 1973 r., I PZ 61/73, nie publ.). Ponadto na podstawie przepisów o sporcie kwalifikowanym stwierdzono, że postępowanie dyscyplinarne w sporcie nie ma charakteru postępowania przekazanego do właściwości sądów, w związku z czym uregulowanie art. 44 tej ustawy przewidujące, że od orzeczenia Trybunału Arbitrażowego PKOl przysługuje jedynie skarga kasacyjna do SN, nie narusza prawa do sądu oraz zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego - art. 45 ust. 1 i art. 176 Konstytucji RP (zob. wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2006 r., III PO 1/06, nie publ.).

W przypadku uznania zaskarżalności rozstrzygnięć dyscyplinarnych polskich związków sportowych kwestią istotną pozostaje wybór sądu właściwego do orzekania w tych sprawach. W literaturze wskazuje się, że grę wchodzi sądy administracyjne albo sądy powszechne, podług użytych określeń - sądy karne, sądy pracy i ubezpieczeń społecznych bądź sądy cywilne, a także sąd antymonopolowy. Gdy chodzi o sądy cywilne, to podnosi się, że z uwagi na ogólne konstytucyjne domniemanie właściwości sądów powszechnych (art. 177 Konstytucji RP), a także charakter odpowiedzialności dyscyplinarnej członków polskiego związku sportowego, należy opowiedzieć się za ich właściwością w tym zakresie.

W świetle powyższego zasadnie zarzuca pozwany, że Sąd Apelacyjny w (...) upatrując w art. 189 k.p.c. podstawy prawnej do unieważnienia podjętej uchwały o odebraniu powodowi licencji trenerskiej, a także ustalenia, że pomiędzy powodem a pozwanym Związkiem istnieje stosunek licencyjny od dnia 2 grudnia 2010 r., w żaden sposób nie rozważył, czy posiada kognicję do orzekania w tej kwestii. Stwierdził jedynie, że przyznanie licencji stanowi swoistą umowę pomiędzy licencjobiorcą a licencjodawcą, na podstawie której w zamian za świadczenia pieniężne (opłata licencyjna) licencjobiorca uzyskuje określone w regulaminie związku prawa (np. prawo prowadzenia zajęć). Nie odniósł się do stanowiska pozwanego, że uchwała odnośnie przyznania, czy też pozbawienia określonego podmiotu licencji ma charakter administracyjno - organizacyjny, za którym, w jego ocenie, przemawia okoliczność, iż z przepisów ustawy o sporcie kompetencje do wydania tego rodzaju uchwał mieszczą się w katalogu uprawnień wyłącznych polskiego związku sportowego, a precyzyjniej, ustanowienia reguł organizacyjnych.

Poza tym, Sąd Apelacyjny nie odniósł się do podnoszonej w toku postępowania kwestii legitymacji podmiotu, który nie jest członkiem związku sportowego, do zaskarżenia tego typu jego uchwał. Bez właściwie jakiegokolwiek uzasadnienia przyjął, że taka legitymacja jemu przysługuje.

Rację też ma pozwany, że Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku w zasadzie nie wskazał (sprecyzował) faktów, które były podstawą subsumcji i nie wyjaśnił, jakie przesłanki zostały spełnione do zastosowania art. 189 k.p.c., co uzasadnia zarzut, iż w tej części uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia wymagania oznaczonego w art. 328 § 2 k.p.c. Stanowi to zaś przeszkodę do zajęcia przez Sąd Najwyższy stanowiska co do powyżej wskazanych kwestii objętych zarzutem naruszenia art. 189 k.p.c. w związku z art. 2, 25, 28 oraz 29 ustawy o stowarzyszeniach.

Z powyższych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.